NER 20.

Do Nru 85 Gazety Korres: Warsz: i Zagr: 1820.

ROZMAITOŚCI.

I.

O tygodniku Muzycznym.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas z naszym zdaniem o tém nowym piśmie, ażebyśmy mogli poznać lepiey cele i ducha iego. Teraz możemy o nim mówić z większą pewnością gdy od dwóch miesięcy niedostrzegamy żadney zmiany, i żadnego zaniedbania w Redakcyi. Zdaie się iż iest przeznaczeniem Pana Kurpińskiego, bydź wskrzesicielem Muzyki w Polszcze; czy do nas mówi tym lubym wyrazem duszy, iaki tylko melodya sama wydaie, czy powszechną mową rozmawia z nami o niey, zawsze przeymuie nas zapał dla rzeczy i dla Autora: a wskazuiąc nam drogę na przyszłość, i przykład własny, daie nam się cieszyć nadzieią że i ta droga chwały nie iest dla Polaków zamkniętą. Wszakże muzyka naturalna nayłatwiey się zawsze upowszechniała w narodach nieszczęśliwych, zdaie się że człowiek utrudzony nadaremnym błaganiem srogiego przeznaczenia obrzydza sobie mowę ludzi, i wydaie te nieme ięki żalu i rozpaczy które nigdy niemogą bydź udziałem ani osób ani narodów szczęśliwych. — Rzymianin śmiało mówił, bo był wolnym, dzisieyszy Włoch płacze albo śpiewa. — Tak i my Polacy od dawna płacząc możemy zacząć śpiewać.

Dla lepszego przeięcia się duchem Redaktora Tygodnika Muzycznego przeydziemy niektóre artykuły porządkiem takim w iakim ie czytamy. W pierwszym zaraz numerze rzecz o *Muzyce w ogólności* zaleca się wysokim stopniem poetyczności. Muzyk *rzemieślnik* niebędzie w niey widział tylko słowa, ale serce tkliwe, wyobraźnia żywa, przypomni sobie tę chwilę w którey, chciało poiąć i słowami wyrazić to co iest muzyką, zdaie się że iey przeznaczeniem iest bydź taiemnicą dla mowy ludzkiey .. Ale iak odnawiaią czytelnikowi skutek muzyki te żywe wyrażenia Pana Kurpińskiego . . „ W gwałtownych uniesieniach słowa staią „ się zbyt słabemi wyrazami; głosem, to„ nem się tylko tłómaczy. „ . . . . . „ Te przenikaiące pienia tyle, wzruszaią sa„ mego nieszczęśliwego, że czarna chmura „ iego odręczeń zamieniaiąc się w strumienie „ łez rozpierzcha się zwolna i niknie. “

Są to szczęśliwe wyrażenia iakich artyficyalne usposobienie nigdy nie wydadzą, w nich to widziemy zaród talentu Pana Kurpinskiego którym nas tak często zachwyca.

Rzecz o harmonii i zakończeniach Polskich wierszy do śpiewania, w Nrze 3cim powinnaby bydź bardzo rozważaną przez Poetów polskich. Pokrzepiaiącem dla nas iest zdanie znakomitego kompozytora „ że „ ieżeli nasz ięzyk iest podobny do innego „ wchodzącego do Opery, to zapewne nay„ bardziey do Włoskiego, nie tak z harmo„ nii iak raczey z toku, czemu byśmy w tym „ względzie niemieli z niego brać wzoru? „

Jak Redaktor poymuie użyteczność Muzyki z upodobaniem czytelnik dostrzeże gdy w Nrze 5 w artykule czy potrzebna ludziom Muzyka? w przypisku przeczyta tę natchnioną myśl że „ narodowe pienia przypo„ minaią mieysca, czyny, zabawy ulubio„ nych osób z któremi przeszłość (ludzi) „ przepędzali; utwierdzaią w nich to przy„ wiązanie, rozniecaią miłość i t. d. Czyliż „ takie skutki na nic się ludziom nie zda„ ły? . . . .„

Nie chcemy żadnych uwag robić nad trafnością myśli, którą zaczyna Redaktor rzecz o pismach w ogólności, nie ma zapewne czytelnika, któryby iey nie poiął. „ U„ czucia ludów wrastaią iak rośliny według „ natury swoiey ziemi, według ich hodowania „ i według ubocznych przeszkód, iakich „ doznawać muszą. Żywiołem uczuć ludz„ kich iest klima, chodowaniem zaś iest „ prawodawczy zarząd religiyny lub cywil„ ny. Gdy prawodawstwo stosowne iest do „ klimatu, hodowanie staie się doskonałym; „ pod takim niebem, przy takiey opiece, „ bez przeszkód ubocznych, uczucia się „ kształcą, a nauki i kunszta kwitną, two„ rząc piękności ogólne, czyli prawdziwe. „ Gdy zaś chodowanie niezgodne z klima„ tem, wtedy gałęzie nauk albo nikczemnie„ ią, albo w poczwarne rozrastać się mu„ szą kształty„ lub kiedy mówi „ Wszy„ stkie wprzód narody zosobna po swoie„ mu kształcić się powinny; a w tych utwo„ rzy się sama z siebie piękność ogólna, „ gust powszechny i prawda uniwersalna.“

Wyiątki te lepiey iak wszelkie pochwały, wskażą czytelnikom naszym powab i użyteczność tego pisma; oprócz zdań ogólnych są artykuły innego rodzaiu coraz większe upowszechnienie iego wróżące iak np. gruntowna i bezstronna krytyka wystawień teatralnych, koncertów i różnych płodów kompozytorów kraiowych. Życie sławnych muzyków (Józef Haydn) Wiadomości kraiowe i zagraniczne tyczące się muzyki teatrów i t. d. Wiadomości o sławnych artystach współczesnych, o nowych instrumentach i t. d. i t. d., a mianowicie przyłączane co drugi numer twory muzyczne Pana Kurpińskiego, który tak powabnie łączy wdzięk cechy narodowey z szlachetnością stylu. Dumanie nad mogiłą Wandy, i Dumka z Kalmory są tego dotykalnym dowodem. A zważaiąc na niskość prenumeraty (z pocztą rocznie wynosi złotych 24) śmiało spodziewać się możemy po naszych rodakach, że wkrótce nie będzie domu polskiego, w którymby to przyiemne pismo nie było trzymane, i wtenczas dopiero nasza podróż muzykalna może nas utrzymać przy drodze dobrego smaku.

A. —

II.
O
Towarzystwie muzyczno-amatorkim w Warszawie.

Wszystkie prawie znacznieysze Europeyskie miasta od dawnego iuż czasu zawiązane u siebie maią Towarzystwa muzyczne, w dni wyznaczone exekwuiące sztuki znakomitszych autorów. Kto tylko był na posiedzeniach muzycznych Konserwatoryum w Paryżu, Towarzystw muzycznych w Wrocławiu i Wiedniu, ten dziwił się nad tworami muzykalnych jeniuszów i poiął w całey mocy tą rozkosz którą wlewa w słuchacza exekucya celnieyszych tworów. Nikt nie zaprzeczy cudowney mocy muzyki ani dzielnego

iey działania na zmysły nasze. Od lat kilku istniało iuż w Warszawie Towarzystwo muzyczno-kościelne, exekwuiące w czasie nabożeństw niedzielnych na chorze w kościele XX. Piiarów celnieysze msze a nawet niekiedy i Oratorya. Ale toż towarzystwo, ograniczyć się tylko musiało do samey koscielney muzyki; — niezupełnie zaspokoieni zostali amatorowie; — napawano się w Warszawie pięknemi muzykalno — dramatycznemi (opery) twory, — obiiały się o uszy zgromadzoney publiczności poważne i religiine pienia, (w kościele XX. Piarów.) brakowało tylko publiczney exekucyi tych zachwycaiących, tych cudownych że tak rzekę tworów, iako to symfonii Haydena, Mozarta, Bethowna i tylu innych znakomitych autorów. — W tym więc to celu zawiązało się r. 1817 w Warszawie Towarzystwo-amatorskie muzyczne, które przedsięwzięło w dni wyznaczone trudnić się exekucyą pomienionych dzieł. Nayprzód sala redutowa a potem salá w domu Salvadora na Nowem mieście przeznączoną została na posiedzenia, odbywaiące się co sroda w wieczor. Ktokolwiek sobie życzył bydź przypuszczonym do tych wieczorów, musiał się zapisać w listę członków towarzystwa i złożyć umiarkowaną, bo tylko 12 zło: na trzy miesięcy wynoszącą składkę. Wchodzący po raz pierwszy do Towarzystwa składali prócz tego małą opłatę wstępnego. Członkowie graiący na instrumentach składali orkiestrę, niedostawaiącą zaś liczbę osób osobliwie do instrumentów dętych, gdyż tym się rzadko oddaią amatorowie, dobierano z muzykusów. Exekucye dzieł dyrygowane były przez wybranych, z grona członków Dyrektorów. Nie można iak zupełną oddać sprawiedliwość gorliwości i swiatłu Dyrektorów w dobieraniu i exekwowaniu dzieł zalecaiących się dobrym smakiem i prawdziwie muzykalnym utworem. Przegrano wiele Synfonii Haydena, Betchowna, Mocarta, Kromera, Romberga, Mehula, Reichy i w. i. exekwowano nawet w Marcu r. b. wielkie oratoryum utworu P. Lessel, tym milsze dla nas wszystkich, iż iest dziełem iednego z naszych ziomków, znakomite obiecuiącego zaiąć w muzyce mieysce. Przegrywano także często i celnieyszych autorów Overtury. Nie były przepomniane i spiewy. Zgromadzona publiczność słyszała tam pomiędzy innemi zawsze z ukontentowaniem Panią Bulgary. Niektórzy nakoniec z amatorów słyszeć się dawali w koncertach na różnych instrumentach. Nie można tu nie wymienić iednego z amatorów i ziomków naszych W. Piotra Kaczyńskiego, z nadzwyczayną łatwością i nie pospolitym talentem exekwuiącego naytrudnieysze Rodego, Lafona i wielu innych autorów koncerta. Temu zadumieniu w iaki nas przy exekucyi pomienionych dzieł wprawił, temu zapałowi który wlał w dusze nasze przez żadki swóy talent, niechay iedynie przypisać i darować raczy, że mówiąc o exekucyi muzyczney, o nim pierwszym wspomnieć przy tym krotkim opisie Towarzystwa i imie iego publiczności ogłosić osmielilismy się. Nie namienię iuż iak wielu innych amatorów zachwycało talentem swoim w exekucyi na różnych tak rzniętych iako i dętych instrumentach. Nadchodzące lato przerwało pomienione wieczory, — spodziewać się iednak należy iż Towarzystwo nieopuści niczego ażeby z nadchodzącą iesienią, napawali się znowu amatorowie doborem muzyk. Istniało iuż podobne towarzystwo przed kilkunastu laty w Warszawie, odbywaiąc posiedzenia swoie w pałacu Mniszkowskim, oby teraznieysze dłużey się utrzymać mogło! czego i po gorliwości członków i po coraz więcey szerżącym się w stolicy muzykalnym guście, sprawiedliwie spodziewać się należy. —

III.

Kiedy się ziawiły materye iedwabne w Europie?

Za panowania Klodowika iedwab został przez dwóch podróżuiących Mnichów z Indyów do Konstantynopola przyniesiony, i od tego to dopiero czasu poznano użytek iedwabiu powoli i w inszych częściach Europy. Na początku wieku 12go Roger Król Sycylii założył był pierwszą rękodzielnią iedwabną w Palermie, a reszta Włoch iako też i Hiszpanie nauczywszy się wprzódy od Sycyliyczyków i Kalabryyczyków chodowania iedwabników, przędzenia iedwabiu i wyrabiania materyi iedwabnych podali poźniey naukę wyrabiania iedwabnych materyi we Francyi osobliwie w części południowey tego Królestwa, gdzie morwy iedwabnikom koniecznie potrzebne szczególniey się przyymowały.

W Polsce ieszcze na początku wieku 14 materye iedwabne służyły tylko do przepychu Królom lub do ozdób kościoła. Naruszewic opisuiąc wspaniałość Kazimierza Wielkiego w przyięciu Monarchów i Xiążąt w Krakowie roku 1363, iako to, Karola Cesarza i Królów Ludwika Węgierskiego, Waldemara Duńskiego i Piotra Cypryyskiego dodaie, że w tém przyięciu łączył się przepych w złocie, srébrze, iedwabiach i t. d., bo natenczas Wenetowie z Genueńczykami bogatych towarów Indyyskich na morzach Perskiem Arabskiém i t. d. zaczęli iuż byli dostarczać Europie," tudzież opisuiąc pogrzeb Kazimierza Wielkiego roku 1370, a bardziey obchód pogrzebowy ciała, mówi: „ że za Duchowieństwem świeckiem uprzedzały mary pełne różnych materyi iedwabnych, złotogłowów (to iest materyi litych złotem przerabianych) i sukien które bydź miały na kościoły rozdzielone, w samym kościele odbywała się ta ceremoniia, że Prałat na wielkim ołtarzu złożył był dwie sztuki iedwabiu czerwonego złotem tkanego, a dwie przedniego sukna i t. d. „

Chociaż się iedwab tak stał pospolitym w Europie, iż się zdaie, że nie masz potrzeby sprowadzenia go z Chin, gdzie od niepamiętnych prawie czasów był używany, iednakże dla rzadkich i wyłącznych własności ztamtąd sprowadzany bywa, delikatność i białość nadzwyczayna są cechuiącemi oznakami iedwabiu Chińskiego, i z tego to iedwabiu znanego u chińczyków pod imieniem Sina robi się Gaza. Żona iednego z Cesarzów Chińskich, według dawnego Chinczyków podania, miała wynaleść sposób przędzenia iedwabiu.

IV.

Poselstwo Krasińskiego.

Krasiński będąc w poselstwie u Porty, przechodził się z Wielkim Wezyrem po basztach Konstantynopolu. — Uniesiony dumą Bisurman rzecze do niego: „ Czy nie „ wiesz że z téy baszty, ieden z podobnych „ tobie niedawno był strącony? — Musiał nie „ mieć korda przy boku „ — odpowie mężny Sarmata.